

Sygn. akt III K 414/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 września 2016 roku

Sąd Okręgowy we Wrocławiu III Wydział Karny w składzie:

**Przewodniczący:** SSO Maciej Skórniak

**Protokolant:** Joanna Rowińska

przy udziale Anny Kaniak prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia – Stare Miasto

po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2016 roku, 18 marca 2016 roku, 18 kwietnia 2016 roku, 23 maja 2016 roku, 24 czerwca 2016 roku, 1 sierpnia 2016 roku i 5 września 2016 roku sprawy:

R. M. (1) ((...)), syna S. i S. z domu S., urodzonego (...) w T.,

oskarżonego o to, że:

w okresie od 14 stycznia 2015 roku do 12 marca 2015 roku we W. i innych miejscowościach, działając ze z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić (...) SA do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 358100 złotych w ten sposób, że w dniu 14 stycznia 2015r. w pobliżu miejscowości Z. spowodował pożar, w wyniku którego spalił się należący do niego samochód marki M. (...) o nr rej. (...) i następnie w dniu 15 stycznia 2015r. złożył wniosek o wypłatę odszkodowania z polisy A., a w dniu 12 marca 2015r. pozew do Sądu Okręgowego we Wrocławiu o wypłatę odszkodowania w kwocie 358100 złotych, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę wypłaty odszkodowania przez (...) SA,

**tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i w zw. z art. 298 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 294 § 1 kk w zw. z art. 12 kk,**

\* \* \* \* \*

I. oskarżonego R. M. (1) uniewinnia od zarzutu popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku;

II. kosztami postępowania obciążą Skarb Państwa.

Sygn. akt III K 414/15

## UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny:

Samochód marki M. (...), pojemność silnika 5461,00 cm<sup>(( 3))</sup>, moc 386,00 kW, o nr VIN (...), kolor biały, wyprodukowany został w N. w 2011 roku w wersji na rynek (...).

T. A. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) i (...) w B. przy ul. (...) zajmujący się sprzedażą części do samochodów grupy M., pośredniczył w sprowadzeniu samochodu M. i nabyciu go przez H. Y.. Samochód po naprawie był wykorzystywany w N.. W 2014 roku samochód ten uległ niewielkim uszkodzeniom w przedniej części. Samochód poruszał się po placu manewrowym. Był on też dostrzegalnie zaniedbany. H. Y. zaproponował T. A. nabycie tego samochodu lub pośrednictwo w jego sprzedaży. Ten porozumiał się z oskarżonym R. M. (1), który zdecydował się na zakup pojazdu.

W dniu 9 lipca 2014 roku oskarżony R. M. (1) nabył od obywatela niemieckiego pochodzenia tureckiego H. Y. za pośrednictwem P. P. prowadzącego działalność w zakresie pośrednictwa importowego pod firmą (...) P. P. samochód marki M. (...) o nr VIN (...) za kwotę 260.000 złotych. Samochód ten był uszkodzony. T. A. otrzymał prowizję.

Zachodzi podejrzenie, że w postępowaniu o ustalenie należności celnych w związku ze sprowadzeniem samochodu M. (...) o nr VIN (...) do oględzin dokonywanych przez rzeczoznawcę (k. 1406-1415) przedstawiono inny samochód zbliżonego typu.

**dowód:** opinia biegłego – rzeczoznawcy – k. 1406-1415,

informacja przedstawiciela sp. M. W. (1) dystrybutora samochodów M. we W. – k. 126,

zeznania świadka T. A. – k. 75-78,

zeznania świadka P. P. – k. 312-313 zbiór C, 103-

104,

wyjaśnienia oskarżonego – k. 1426-1427.

Po naprawie samochód został zarejestrowany w kraju i uzyskał nr rej. (...). W dniu 10 lipca 2014 roku oskarżony R. M. (1) zawarł

z ubezpieczycielem (...) umowę ubezpieczenia A. nr polisy (...) z okresem ważności do 9 lipca 2015 roku. Suma ubezpieczenia ustalona została na kwotę 360.200 złotych. Do dokumentacji ubezpieczenia dołączono wówczas zdjęcia samochodu. Samochód prezentował się bardzo ładnie.

**dowód:** zawiadomienie o przestępstwie i akta szkody – k. 3-57,

zeznania świadka P. K. (1) – k. 60-61 zbiór C,

zeznania świadka T. A. – k. 1339-1340 zbiór C,

fotografie samochodu – k. 71-74,

wyjaśnienia oskarżonego – k. 1426-1427.

Oskarżony R. M. (1) był już wcześniej beneficjentem odszkodowań. 10 razy uzyskiwał odszkodowanie z tytułu szkód osobowych, autocasco i komunikacyjnych.

W dniu 11 września 2014 roku oskarżony R. M. (1) uczestniczył

w zdarzeniu (kolizji), gdzie kierująca samochodem marki V. nr rej. (...) P. J. w miejscowości B. nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu samochodowi M. (...) kierowanemu przez oskarżonego i doprowadziła do uszkodzenia przodu

i lewego boku tego samochodu. Wartość naprawy tych uszkodzeń wyceniono na kwotę 151.702,38 zł. Odszkodowanie w takiej kwocie zostało przyznane przez (...) i wypłacone. Ubezpieczycielem sprawcy było (...) S.A.

**dowód:** notatka urzędowa – k. 2;

zawiadomienie o przestępstwie i akta szkody – k. 3-57;

dokumentacja Starostwa Powiatowego we W. – k. 258-270,

pismo pełnomocnika (...) S.A. z załącznikami – k. 383-397,

kopia postępowania likwidacyjnego co do szkody (...) – k. 1253-1438,

kopia akt postępowania Sądu Rejonowego w Oleśnicy I C 949/14 – k. 1351,

dokumentacja postępowania celnego – k. 1396-1415,

zeznania świadka P. J. – k. 1418-1419 zbiór C.

W dniu 14 stycznia 2015 roku o godzinie 19:49:21 oskarżony zaczął przemieszczać się swoim samochodem M. nr rej. (...). Jechał sam ze swojego domu w miejscowości Ł. w kierunku M.. Przed miejscowością Z. - po przejechaniu około 15 km - na łuku drogi zjechał z jezdni. Samochód zatrzymał się po lewej stronie, w niewielkiej odległości od krawędzi jezdni, w miejscu po wyciętym lesie. Tam, przy drodze znajdują się rzadkie zarośla i młode drzewa. Samochód zatrzymał się w miejscu, gdzie znajdował się wystający z gruntu na około 15 cm pień po wyciętym drzewie.

W samochodzie doszło do pożaru, który rozpoczął się od komory silnika i przemieszczał się w kierunku kabiny pojazdu. Po pewnych trudnościach oskarżony wy dostał się z samochodu. Próbował sam, przy pomocy gaśnicy zdławić pożar. To się nie powiodło. Ogień się nasilał. Zdecydował wezwać pomoc – straż pożarną. O godzinie 20:20:29 zatelefonował na numer alarmowy 998. Wezwanie do straży ochotniczej w Z. zostało przekazane o godzinie 20:23. W tym czasie na miejsce zdarzenie przyjechał E. K.. Samochód już wówczas się cały palił.

Na miejsce pożaru najwcześniej, prawdopodobnie po około 10 minutach od wezwania, przybyli strażacy z OSP ze Złotowa, a następnie także jednostka z OSP w C.. Ci przystąpili do akcji, ale ponieważ nie dysponowali pianą gaśniczą, faktycznie mogli jedynie zabezpieczać przed przeniesieniem się pożaru na las. Samochód natomiast palił się bardzo intensywnie. Pożar rozgorzał i objął już całą kabinę. Paliło się całe wnętrze. Paliły się i wybuchały opony. Około godz. 20:45 zadysponowano dwie jednostki gaśnicze z Komendy Powiatowej z T.. Dopiero ci strażacy zdołali ugasić pożar. Cała akcja gaśnicza trwała 1 godzinę i 48 minut.

**dowód:** notatka urzędowa – k. 2,

zawiadomienie o przestępstwie i akta szkody – k. 3-57,

notatka urzędowa KPP T. – k. 78,

dokumentacja akcji gaśniczej – k. 101-107,

zeznania świadka K. B. – k. 290 zbiór C,

zeznania świadka Ł. D. – k. 305 zbiór C,

zeznania świadka R. M. (2) – k. 307 zbiór C,

zeznania świadka K. H. – k. 309 zbiór C,

zeznania świadka E. K. – k. 1325-1326 zbiór C,

78-79,

zeznania świadka A. F. – k. 1356 zbiór C,

zeznania świadka W. P. – k. 1360 zbiór C,

zeznania świadka R. W. – k. 1363 zbiór C,

zeznania świadka M. W. (2) – k. 1365-1366 zbiór C,

zeznania świadka K. W. – k. 1368 zbiór C,  
zeznania świadka K. F. – k. 1371 zbiór C,  
zeznania świadka A. R. – k. 1375 zbiór C, 130-132  
zeznania świadka S. J. – k. 1377 zbiór C,  
zeznania świadka E. S. – k. 1379 zbiór C,  
zeznania świadka R. S. – k. 1381 zbiór C,  
zeznania świadka J. P. – k. 1416 zbiór C,  
wyjaśnienia oskarżonego – k. 1426-1427.

W dniu 15 stycznia 2015 roku w godzinach rannych oskarżony R. M. (1) dokonał zgłoszenia szkody u ubezpieczyciela (...) ( (...)). W zgłoszeniu szkody podał, że na drogę wybiegło stado dzików. Doszło do zderzenia ze zwierzętami, po czym samochód wpadł do rowu i uderzył w korzeń drzewa uszkadzając całkowicie samochód. Pojazd w skutek zdarzenia z drzewem spłonął.

**dowód:** zawiadomienie o przestępstwie i akta szkody – k. 3-57,

wyjaśnienia oskarżonego – k. 1426-1427.

W toku postępowania likwidacyjnego na zlecenie (...) S.A. we W. rzeczoznawca motoryzacyjny W. K. przeprowadził w dniach 11-24 lutego 2015 roku „badanie własne” dokumentacji, badanie pojazdu i miejsca zdarzenia.

Badanie pojazdu zostało przeprowadzone w dniu 11 lutego 2015 roku na terenie serwisu (...) w P.. Ujawnienie i dokonanie kontroli numeru identyfikacyjnego VIN wymagało pomocy pracownika serwisu. Oględziny dokonano bez użycia jakichkolwiek specjalistycznych narzędzi. Nie dokonano demontażu jakichkolwiek podzespołów. Samochód nie został podniesiony celem lustracji jego podwozia.

W wyniku badania wraku pojazdu rzeczoznawca ustalił między innymi:

- stopień uszkodzenia samochodu uniemożliwia ustalenia pierwotnego źródła pożaru,
- nadwozie i osprzęt wypalony równomiernie, brak miejsca zwiększonego obciążenia ogniowego, które wskazywałyby na początek zapłonu,
- wiązki instalacji elektrycznej w komorze silnika nie są uszkodzone na skutek zwarcia: izolacje są spalone, obudowy sterowników stopione,
- pozostałe wiązki instalacji elektrycznej w żadnym miejscu nie są uszkodzone na skutek zwarcia, spalona izolacja, złącza, miejscami wiązki rozerwane mechanicznie,
- pokrywa silnika, błotniki przednie, drzwi przednie i tylne, pokrywa komory bagażnika wykonane z aluminium – stopione,
- pokrywa komory bagażnika – wypalona w części środkowej, zapadnięta do wnętrza wskazuje na działanie obciążenia ogniowego na zewnątrz wywołane jakimś materiałem łatwopalnym,
- przednia część belki osi przedniej nie jest zgięta – kierujący oświadczył, że po wjechaniu do rowu uderzył w konar drzewa – charakter uszkodzeń wyklucza taką możliwość.

W wyniku badania miejsca pożaru przeprowadzonego w dniu 24 lutego 2015 roku rzeczoznawca stwierdził między innymi:

- na krawędzi rowu, w bruzdzie przeciwpożarowej brak śladów gwałtownego wjazdu samochodu,
- w miejscu pożaru znajdują się dwa pniaki po ściętych drzewach, brak widocznych śladów uderzenia w nie samochodu,
- szyby drzwi prawej strony samochodu wybite od wewnątrz, na krawędzi odłamków nie stwierdzono działania ognia, zadymienia,
- szyby drzwi lewej strony stopione co może świadczyć, że były otwarte.

Wnioski techniczne między innymi:

- prawdopodobnie zwiększono dopływ powietrza przez otwarcie drzwi, opuszczenie szyby w drzwiach, wybitcie szyby,
- tak szybkie rozpowszechnienie się ognia we wszystkich kierunkach nie jest możliwe bez udziału akceleratorów pożarowych – płyny łatwopalne, materiały palne.

W. K. sporządził dokumentację fotograficzną na płycie CD obejmującą 14 zdjęć samochodu i 21 zdjęć miejsca pożaru.

**dowód:** sprawozdanie rzeczoznawcy W. K. – k. 12-16,

zeznania świadka W. K. – k. 1433-1434 zbiór C, 80-

83,

zeznania świadka P. M. – k. 86 zbiór C.

Na zlecenie (...) S.A.

w P. mł. bryg. inż. A. B. sporządził opinię z dnia 30 marca 2015 roku w sprawie pożaru samochodu M. nr rej. (...). Opinia sporządzona została na podstawie dokumentacji zdjęciowej, druku szkody, opinii rzeczoznawcy W. K. oraz innych dokumentów.

W części oznaczonej jako „4. Określenie przyczyn powstania pożaru” podano: „Podczas przeprowadzanych badań Rzeczoznawca nie stwierdził obecności śladów zwarcia przewodów instalacji samochodu. Brak jest więc śladów wskazujących na uszkodzenie pojazdu wskutek uderzenia. Nie stwierdzono ponadto śladów uszkodzeń podłużnic w przedniej części pojazdu. Rzeczoznawca badający pojazd nie stwierdził ponadto uszkodzeń przedniej części osi przedniej. Z dokumentacji fotograficznej nie wynika aby spalony pojazd uderzył przed pożarem w drzewo, lub konar drzewa.[...] Uszkodzenia termiczne pojazdu wskazują, iż ogniska pożaru mają charakter powierzchniowy. Pierwsze ognisko pożaru znajduje się w obrębie prawej przedniej części podszybia. Drugie ognisko pożaru znajduje się w prawej przedniej części przedziału pasażerskiego. Uszkodzenia te wskazują, iż pożar powstał wskutek podpalenia pojazdu. Sprawca wlał ciecierz palną na prawą część podszybia samochodu oraz we wnętrzu przedziału pasażerskiego, po jego prawej stronie. Następnie rozlaną ciecierz sprawca podpalił”. Jako Wnioski wskazano: „Pożar pojazdu powstał wskutek podpalenia. [...] Na wskazaną przyczynę powstania pożaru przemawiają między innymi:

- powierzchniowy charakter ognisk pożaru,
- obecność dwóch ognisk pożaru w niezależnych od siebie miejscach pojazdu,
- niewielkie zróżnicowanie stopnia spalania opon pomiędzy osią przednią a tylną,
- brak uszkodzeń mechanicznych elementów konstrukcji karoserii, które wskazywałyby na zderzenie z konarem drzewa lub drzewem,

- brak śladów świadczących o gwałtownym zjeździe na miejsce w którym samochód spłonął,
- brak śladów zwarcia na elementach instalacji elektrycznej,
- brak śladów wskazujących na inną przyczynę powstania pożaru.”

**dowód:** opinia rzeczoznawcy A. B. – k. 9-11,

zeznania świadka A. B. – k. 1438 zbiór C, 83-84,

zeznania świadka P. M. – k. 86 zbiór C, 86-87.

W dniu 12 lutego 2015 roku oskarżony zbył wrak samochodu M. na rzecz (...) – Handel – (...) za kwotę 2.100 złotych.

W drodze czynności zmierzających do ustalenia wartości przedmiotowego samochodu (...) ustaliło, że samochód został wyprodukowany w 2011 roku (rok modelowy 2012), a wartość w dacie powstania szkody wyceniono ostatecznie na kwotę 308.400 złotych.

W dniu 12 marca 2015 roku oskarżony wniósł powództwo przeciwko (...) o zapłatę kwoty 358.100 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2015 roku z tytułu odszkodowania za szkodę w samochodzie M. (...).

W piśmie z dnia 8 kwietnia 2015 roku odmówiło wypłaty odszkodowania z polisy Autocasco.

W dniu 28 maja 2015 roku oskarżyciel posiłkowy (...) – Centrum (...) złożyło zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez oskarżonego.

**dowód:** akta szkody – k. 3-57,

zeznania świadka P. K. (1) – k. 60-61 zbiór C, 45-46.

W toku rozprawy przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa F. M. (1) na okoliczność przyczyn pożaru samochodu M. w dniu 14 stycznia 2014 roku. Biegły sporządził opinię w oparciu o dowody z akt sprawy, które w jego ocenie mogą być podstawą do dokonania samodzielnych ustaleń. Biegły stwierdził, że nie jest w stanie wskazać przyczyny pożaru. Nie można przesądzić, czy pożar był wynikiem podpalenia, czy też był on wynikiem samoczynnego powstania ognia na skutek usterki lub wadliwego działania jakiegoś podzespołu.

W ocenie biegłego za przyjęciem, że pożar był wynikiem podpalenia przemawia sam gwałtowny rozwój pożaru. Jednocześnie biegły nie jest w stanie wskazać gdzie znajdowało się źródło pożaru – miejsce gdzie pożar się rozpoczął. Na podstawie zdjęć nie sposób zidentyfikować, czy było jedno miejsce źródło pożaru, czy takich źródeł było więcej. W ocenie biegłego są prawdopodobne dwa takie miejsca: komora silnika albo przedział pasażerski. Brak jest wskazówek, które pozwalałyby na identyfikację źródła pożaru w obrębie prawego fotela pasażera. Cały przedział pasażerski i przestrzeń komory silnika wypalone są najmocniej.

W dokumentach w aktach sprawy nie ma dowodu, który pozwoliłby samodzielnie ocenić stan instalacji elektrycznej. Nie ma dowodów pozwalających na samodzielne przeprowadzenie badań. Z zapisów rzeczoznawcy techniki samochodowej, który przeprowadzał oględziny, wynika, że ten nie stwierdził śladów świadczących o zwarciu instalacji elektrycznej mogącej być źródłem pożaru. Stwierdzenie, że doszło lub nie doszło do zwarcia instalacji elektrycznej będącej źródłem pożaru wymagałoby zbadania całości instalacji elektrycznej. Dla takich ustaleń konieczne byłoby przeprowadzenie badania całości instalacji elektrycznej, także znajdującej się w podwoziu samochodu.

Jako przyczynę pożaru biegły rozważał również rozszczelnienie instalacji paliwowej lub olejowej oraz zapłon tych substancji w kontakcie

z wysoką temperaturą. Stwierdzenie obecnie takiego zdarzenia nie jest możliwe z uwagi na wypalenie przewodów z gumy i tworzyw sztucznych.

Biegły do opinii pisemnej zwrócił uwagę i dołączył wydruk ze strony internetowej zawierający komunikat (...) instytucji Narodowej Administracji (...) Ruchu Drogowego (...) wskazujący na ujawnienie w samochodach marki M. różnych typów, między innymi (...), wady fabrycznej skutkującej akcją serwisową z powodu niebezpieczeństwa wystąpienia pożaru. Biegły nie zdołał ustalić, czy konkretnie egzemplarz będący przedmiotem tego postępowania był wadliwy oraz czy przeprowadzono w nim naprawę zapobiegawczą.

Biegły wykluczył, aby po ugaszeniu pożaru mogło dojść do jego późniejszego wznowienia.

**dowód:** opinia biegłego z zakresu pożarnictwa F. M. (1) – k. 106-

115, 132-133).

Oskarżony R. M. (1) urodził się w (...) roku. Jest żonaty. Posiada jednego syna w wieku (...). Zatrudniony jest jako pracownik (...) we W. z wynagrodzeniem netto ok. 2.000 zł. Żona oskarżonego prowadzi działalność gospodarczą – agencję dwóch stacji benzynowych. Posiada dom jednorodzinny w miejscowości Ł.

o powierzchni 162 m<sup>2</sup> i wartości około 1 mil złotych (objęty małżeńską wspólnością majątkową). Jest właścicielem nieruchomości – gruntu

w miejscowości Ł. o powierzchni 2 ha oraz samochodów osobowych marki: V. (...) rok prod. 2012 wartości ok. 50.000 złotych, A. (...) wartości 30.000 zł i V. (...) o wartości 60.000 zł oraz S. (...) o wartości 30.000 zł.

Oskarżony nie był karany sądownie.

**dowód:** wyjaśnienia oskarżonego – k. 1426,

informacja urzędu skarbowego we W. – k. 212-232,

dane o karalności – k. 64.

Oskarżony R. M. (1) na rozprawie w dniu 19 lutego 2016 roku

(k. 44-45) nie przyznał się do popełnienia czynu i złożył wyjaśnienia zasadniczo zgodne z ustaleniami Sądu. Oskarżony podał również, że przed miejscowością Z. na drogę wyszło stado dzików. Próbował uniknąć zderzenia, zjechał na lewą stronę drogi. Wówczas najprawdopodobniej lewe koło zjechało na pobocze. Samochód wpadł w poślizg i wypadł z drogi. Przeleciał przez rów, a potem gwałtownie spadł zatrzymując się.

W momencie zatrzymania tył samochodu uniósł się do góry. Po uderzeniu

o ziemię we wnętrzu samochodu zrobiło się biało. Mogło dojść do wystrzelenia poduszek powietrznych. Oskarżony zauważył dym. Próbował wydostać się z samochodu. Przez chwilę szamotał się. Próbował nieudolnie wypiąć się z pasa. W tym czasie zauważył, że spod maski wydobywa się ogień. Wystraszył się. W tym czasie na miejscu pojawił się mężczyzna, który pomagał mu wydostać się z auta. Po opuszczeniu kabiny oskarżony wyciągnął gaśnicę z bagażnika i nią, unosząc pokrywę maski silnika, próbował gasić pożar. Bezskutecznie, bo gaśnica nie zadziałała. Wówczas mężczyzna, który był z oskarżonym odciągnął go od samochodu, bo zaczęło dochodzić do wystrzałów. Oskarżony wówczas wyszedł na drogę i próbował telefonować na numer alarmowy. W tym czasie pożar został dostrzeżony przez pobliskich mieszkańców, którzy zaczęli przybywać w to miejsce. Bardzo szybko po telefonie przyjechał wóz strażacki ze Złotowa. Strażacy jednak nie podejmowali gaszenia samochodu. Zabezpieczali tylko, żeby pożar się nie rozprzestrzenił. Dopiero w toku postępowania likwidacyjnego wskazano oskarżonemu, że mężczyzna, który miał mu pomagać, to E. K..

W ocenie oskarżonego może to być istotnie ten mężczyzna, ale pewności co do tego nie ma. Według relacji kierowcy lawety, która przewoziła samochód po pożarze, samochód M. miał się ponownie zapalić. Kierowca lawety przy użyciu gaśnicy samochodowej pożar ten zdołał.

Ustalając stan faktyczny Sąd faktycznie oparł się na wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodach, w szczególności zeznaniach świadków, wyjaśnieniach oskarżonego, opinii biegłego z zakresu pożarnictwa F. M. (2) oraz dowodach z dokumentów powołanych wyżej.

Faktycznie w zasadniczym zakresie należało odmówić wiarygodności zeznaniom świadków: W. K., a w szczególności relacji A. B.. To faktycznie zasadnicze dowody, które stanowiły osnowę aktu oskarżenia i dowody istotnie wskazujące na zainicjowanie pożaru samochodu przez oskarżonego.

Jak wskazano to już w stanie faktycznym W. K. i A. B., działając na zlecenie pokrzywdzonego i oskarżyciela posiłkowego w tej sprawie - (...), wykonywali czynności właściwe biegłym. Niewątpliwe osoby te posiadają kwalifikacje merytoryczne, aby w takiej roli występować.

W warunkach tzw. kontradyktoryjnego procesu (akt oskarżenia złożony został 30 grudnia 2015 roku) zachodziła możliwość, aby te osoby były traktowane jako biegli. Prokurator jednak miał inne zdanie. Sam przesłuchał obu rzeczoznawców jako świadków i taką rolę należało im przypisać do końca postępowania. Nie mniej, jedynie w części W. K. zeznaje

w oparciu o swoje spostrzeżenia (czynność oględzin miejsca zdarzenia i samochodu), A. B. natomiast relacjonuje już tylko wyłącznie w oparciu o wiedzę fachową.

W pierwszym rzędzie należy wskazać, że obaj świadkowie działali na zlecenie strony postępowania, w zamiarze dokonania weryfikacji danych zawartych w zgłoszeniu szkody. Nie ma podwodów do twierdzenia, że obaj rzeczoznawcy działali z zamiarem obrony interesu zlecającego lub celowo

w sposób niekompetentny. Takiego zarzutu nie można w sposób uzasadniony postawić także po złożeniu przez tych świadków obszernych zeznań na rozprawie. Jednakże, niewątpliwie nie można tych świadków traktować jako osoby całkowicie bezstronne, niezainteresowane wynikiem procesu. Domniemane uwikłanie i związek z ubezpieczycielem każe do relacji tych świadków podchodzić z istotną ostrożnością, weryfikując wiarygodność twierdzeń w oparciu o inne dowody, najlepiej dowody niewątpliwie obiektywne. Jednakże weryfikacja materialna opinii sporządzonych przez świadków oraz ich zeznań prowadzi jednoznacznie do krytycznej oceny tych dowodów, na których zasada się oskarżenie.

Podstawą opinii W. K. był badania miejsca zdarzenia oraz wraku pojazdu po jego wypaleniu (w uproszczeniu oględziny, choć nie można tu mówić o oględzinach w sensie czynności procesowej).

Co do oględzin wraku należy wskazać, że jako pierwszy na zlecenie (...) wrak ten badał likwidator szkód – P. M.. Stan samochodu

w jego ocenie sprowadzał się do całkowitego wypalenia. Nie był zdolny ustalić numerów VIN. W. K. w czasie oględzin razem z policjantami także potrzebował pomocy pracownika serwisu, aby dotrzeć i zbadać numer identyfikacyjny. Te okoliczności nie mogą być bagatelizowane w kontekście kategorię wniosków, jakie wyprowadzają rzeczoznawcy.

W. K. przeprowadził badanie wraku na placu w serwisie- bez specjalistycznych narzędzi, bez demontażu zachowanych podzespołów,

a nawet bez podnoszenia tego samochodu na podnośniku i sprawdzenia stanu podwozia. Nie sporządził on żadnego szczegółowego opisu stanu samochodu ani swoich czynności. Załączone do akt fotografie samochodu,

w liczbie 14 sztuk, w większości stanowią ogólne plany samochodu lub silnika. Liczba 14 zdjęć w porównaniu do 21 zdjęć z miejsca zdarzenia daje pogląd co do tego, że badanie wraku samochodu było raczej powierzchowne. W ocenie Sądu także ustalenia poczynione przez W. K. są

w istotnym zakresie nieuprawnione.

Rzeczoznawca wskazuje na to, że nie stwierdził zwarcia instalacji elektrycznej w samochodzie. Jednocześnie nie może ulegać wątpliwości, że instalację elektryczną badał co najwyżej fragmentarycznie. Przewody instalacji w komorze silnika były widoczne jedynie częściowo, a przy tym – tak stwierdza to sam świadek – przewody instalacji były w



pewnym zakresie porozrywane mechanicznie (taki też obraz widoczny na zdjęciach – płyta CD k. 14). W tym zakresie należy przyjmować, że stwierdzenie świadka, że nie stwierdził zwarcia instalacji, w takiej procedurze badania nie daje podstawy do twierdzenia, że taka okoliczność istotnie nie zaistniała.

Wadliwość badania i dokumentowania w tym zakresie znajduje swój wyraz w wymowie opinii biegłego z zakresu pożarnictwa F. M. (1), który wskazał, że dokumentacja w aktach sprawy nie daje podstawy do wykluczenia zwarcia instalacji elektrycznej jako źródła pożaru. Do tego należy jeszcze dodać wątpliwości, jakie zachodzą w odniesieniu wyniku badania innych podzespołów, w szczególności akumulatora, osprzętu silnika lub poduszek powietrznych, które przecież działają z użyciem środków pirotechnicznych. Te wszystkie okoliczności zostały zlekceważone, a przy tym stan samochodu po pożarze istotnie uniemożliwił zbadanie tych podzespołów.

W. K. przyjął w swojej opinii, że brak też jest innych możliwych przyczyn wystąpienia pożaru. Takie możliwe przyczyny wskazują natomiast nie tylko biegły F. M. (1), ale nawet T. A., któremu nie można odmówić wiedzy o samochodach, choćby marki M.. Wskazują oni, że mogło dojść do zapalenia się paliwa (benzyny) bądź oleju w kontakcie z rozgrzanym silnikiem lub układem wydechowym. Ewentualne rozszczelnienie układu paliwowego lub olejowego byłoby obecnie nie do ustalenia z uwagi na zniszczenie elementów syntetycznych i gumowych (tak też biegły F. M. (1)).

W ocenie Sądu również opinia W. K. co do ustaleń poczynionych w wyniku oględzin samochodu musi rodzić zasadnicze wątpliwości. Potwierdza on, że w miejscu, które oglądał, a oznaczonym nawet po miesiącu od zdarzenia przez wypaloną trawę i zarośla, ujawnił on niewielkich rozmiarów, wystający z ziemi pień. Drugi znajdował się w pobliżu. Pień ten był osmalony, ale bez śladów uszkodzenia mechanicznego. W związku z tym wyklucza on uderzenie o elementy nadwozia. Wydaje się, że taka teza jest dość pochopna. Po pierwsze nie każde uderzenie musiałoby pozostawić jednoznaczne odkształcenie, zwłaszcza że pień ten został następnie opalony. Po wtóre: według wyjaśnień oskarżonego na rozprawie samochód „przeleciał” przez rów i uderzył o ziemię, a więc można by rozważać także uderzenie od góry.

Świadek wyklucza uderzenie samochodem w przeszkodę i wiąże to z faktem, że nie ujawnił odkształcenia belki przedniej i podłużnic. Przy wskazanej technologii badania wraku i sporządzonej dokumentacji nie można mieć pewności, że istotnie nie doszło do uderzenia o te elementy konstrukcyjne. Nie można przez to wykluczyć, że uderzenie nastąpiło także o inne elementy konstrukcyjne takie jak: spojler przedni, zawieszenie przednie, podwozie albo układ wydechowy. Pewną wskazówką co do tego mogą być widoczne na zdjęciach nierówności terenu i bruzdy w ziemi.

Jako dość naiwne należy przyjmować ustalenie W. K., że na miejscu zdarzenia nie ujawnił śladów świadczących o torze zjeżdżania z drogi samochodu. Jego wizyta w tym miejscu miała miejsce przeszło miesiąc po zdarzeniu, w warunkach zimowych, gdzie z pewnością występowały opady deszczu, a przede wszystkim na miejsce pożaru przyjechało co najmniej 4 jednostki straży pożarnej, a w gaszeniu brało udział co najmniej kilkanaście osób. W końcu wrak samochodu podjęła laweta, która także musiała wjechać w to miejsce. Być może spostrzeżenia świadka są trafne, ale w tych okolicznościach również muszą być traktowane jako wątpliwe.

W końcu W. K. według swojej relacji ujawnił na miejscu zdarzenia fragmenty pochodzącej z szyby prawych przednich drzwi samochodu. Fragmenty te - drobne kwadraciki nie były stopione, ale po jednej stronie czarne, osmolone. Na tej podstawie wywodzi on, a co mogłoby być ważną okolicznością obciążającą, że szyba ta została wybita dla rozgorzenia ognia wewnątrz. Jednocześnie świadek nie wykonał na miejscu żadnej istotnej dokumentacji tych śladów, brak jest też takiej fotografii, która by to dokumentowała (zdjęcia płyta CD - k. 14). Są zdjęcia, które dokumentują pogorzeliśko z widocznymi fragmentami spalonej opony, elementów z tworzyw sztucznych, a nawet fragment chłodnicy. Brak zdjęcia z osmoloną szybą, o której mówi świadek. Od osoby fachowca, w tak ważnej sprawie, należałoby wymagać, aby takie ślady należyście zabezpieczył albo udokumentował.

Jednocześnie przesłuchiwani w sprawie strażacy, a należy mieć na uwadze, że przybyli oni na miejsce szybko po wezwaniu, nie podawali, że szyba z jednej strony była wybita albo opuszczona. Tak więc i to ustalenie, a które mogłoby być uznane za ważne, nie można uznać za niewątpliwe.

Oceniając wiarygodność zeznań świadka A. B. należy wskazać przede wszystkim, że ten żadnych własnych badań nie prowadził. Jego opinia dla (...) oraz zeznania w charakterze świadka opierały się

wyłącznie na dokumentach w aktach sprawy, w szczególności badaniach i opinii sporządzonej przez W. K..

Już tylko analiza treści opinii i zeznań musi budzić zasadnicze wątpliwości logiczne. Ten opierając się na niepewnych (wątpliwych) ustaleniach formułował kategoryczne twierdzenia co do przyczyn pożaru. Jednocześnie zastosował on błędną metodę wnioskowania. Z faktów negatywnych wyprowadził pozytywne wnioski. Tj. z faktu, że nie stwierdzono w drodze oględzin zwarcia przewodów instalacji elektrycznej albo innej przyczyny inicjującej pożar, A. B. wnioskuje, że taką przyczyną musiało być podpalenie. Otóż z tego, że nie ustalono przyczyny pożaru, wnioskowanie, że było to na pewno podpalenie, wnosić kategorycznie nie można. Inaczej, w każdym przypadku spalenia samochodu to poszkodowany musiałby wykazać powód ognia, bo inaczej ubezpieczyciel przyjmowałby, że sam spowodował szkodę. Takiej postawy nie można zaakceptować, a kwestia ta była w ogóle zlekceważona przez oskarżyciela publicznego w postępowaniu przygotowawczym.

W zeznaniach na rozprawie A. B. wskazał, że były dwa źródła pożaru. Jedno w komorze silnika, a drugie w kabinie po prawej stronie. Być może tak rzeczywiście było i rzeczoznawca właściwie zinterpretował ślady, natomiast nie wskazał logicznie i przekonująco empirycznych dowodów, stanowiących przesłanki do takiego wnioskowania. Już tylko konsekwencją, w przekonaniu Sądu, tych niedociągnięć stanowiska A. B. jest stanowisko biegłego F. M. (1), który w istocie wykluczył, aby na podstawie materiału sprawy można było takie wnioski wyprowadzić.

Wszystkie tu powołane okoliczności prowadzą Sąd do przekonania zgodnego z wymową opinii biegłego F. M. (1), że istotnie być może – jak twierdzą W. K. i A. B. – źródłem ognia było podpalenie, ale nie można także wykluczyć, że były inne przyczyny, w tym usterka tkwiąca w konstrukcji albo awaria będąca następstwem zjechania z drogi.

Prokurator w toku postępowania przygotowawczego, a dalej także w toku rozprawy przedstawiał dowody z dokumentów i zeznania świadków budujące przeświadczenie, że oskarżony razem z innymi osobami uprawia proceder wyłudzenia odszkodowań ubezpieczeniowych. O ile, co do zasady nie można zaprzeczyć, że generalnie pojawiają się wiadomości o tego rodzaju działalności przestępczej, to w zasadzie nie można tego odnosić do wskazywanych przez oskarżyciela osób. Po pierwsze żadna z osób, jakie wskazał prokurator, nie była skazana za wyłudzenia odszkodowań, nie toczy się też przeciwko niej postępowanie w takiej sprawie. Po wtóre: prezentowane przez prokuratora sugestie, że wskazane przez niego osoby wielokrotnie korzystały z odszkodowań za szkody komunikacyjne jest niewystarczające, aby na takiej podstawie konstruować odpowiedzialność w niniejszym postępowaniu. Sąd uznał więc, że niewielką wartość dowodową mają dowody z dokumentów oraz zeznania świadków prowadzonych na takie okoliczności, choćby zeznania T. D..

Sąd badał również czy oskarżony, gdyby istotnie sam spowodował szkodę w swoim samochodzie, działałby racjonalnie i mógł w istocie odnieść korzyść majątkową. Oskarżyciel publiczny okoliczność tą potraktował pobieżnie i zdawkowo, twierdząc, że suma ubezpieczenia była wyższa od ceny samochodu i gdyby oskarżony taką sumę otrzymał odniósłby korzyść

w wysokości 100.000 zł. Otóż kwota ubezpieczenia to nie suma ubezpieczenia. Odszkodowanie zawsze jest ustalone na podstawie wartości samochodu w momencie powstania szkody. (...) w postępowaniu likwidacyjnym ustaliło wartość samochodu w kwocie 308.000 zł, a więc

w kwocie znacząco niższej niż suma ubezpieczenia. Biorąc pod uwagę cenę, jaką oskarżony za ten samochód zapłacił oraz koszty jego naprawy, które musiał ponieść, korzyści, jakie odniósłby, wcale nie byłyby znaczne. W tym zakresie należy odwołać się do zeznań T. A., który stanowczo twierdził, że nie byłoby kłopotów ze znalezieniem nabywcy na

taki samochód, mimo jego ceny. Stąd rozumowanie według zasady *Is fecit, cui prodest* (ten uczynił, czyja korzyść) w tym przypadku jest dowodem niewystarczającym, a być może także wątpliwym.

Sąd ustalił w toku rozprawy, że oskarżony już we wrześniu 2014 roku odniósł szkodę w tym samochodzie. Szkada miała powstać w wyniku kolizji z samochodem P. J.. O ile brak jest racjonalnych podstaw do kwestionowania tego zdarzenia, to musi rodzić wątpliwości bardzo wysoka kwota odszkodowania (przekraczająca 150.000 złotych) przy stosunkowo niewielkich uszkodzeniach samochodu (dokumentacja fotograficzna k. 1256-1315). Tu jednak postępowanie likwidacyjne prowadził (...), ale odszkodowanie wypłacał ubezpieczyciel sprawcy tj. (...).

Można założyć, że gdyby istotnie samochód po tym wypadku nie został naprawiony, posiadał tak kosztowne do usunięcia usterki, to jego zniszczenie dawałoby szansę uzyskania dwukrotnie odszkodowania (150.000 + 300.000 zł). To już są bardzo wysokie kwoty. Jednakże po pierwsze: zachodzi podejrzenie, że oskarżony mógł po wypadku we wrześniu doprowadzić samochód do należytego stanu wydając znacznie mniej. Po drugie: brak jest jakiegokolwiek dowodu, żeby stwierdzić, że samochód M. w momencie spalenia miał wady obniżające jego wartość. Na tą okoliczność oskarżyciel nie prowadził żadnego dowodu, choć w takim kształcie postępowania jest to rolą strony oskarżycielskiej.

W ocenie Sądu istnieją dowody, które należy traktować, jako niepodważone dowody obrony. Najistotniejszym dowodem tego rodzaju jest oczywiście opinia biegłego z zakresu pożarnictwa F. M. (1). Opinia ta, zwłaszcza opinia ustna złożona na rozprawie, sprowadza się do zakwestionowania kategoriycznych twierdzeń zawartych w opinii i zeznaniach A. B.. Nie powtarzając w tym miejscu choćby najistotniejszych tez opinii, należy skonstatować, że w ocenie biegłego dowody zawarte w aktach sprawy nie dają podstawy do kategoriycznych wniosków jakoby do pożaru samochodu doszło w wyniku podpalenia. Biegły dopuszcza także możliwość zaistnienia pożaru z przyczyn innych niż celowe działania oskarżonego.

W ocenie Sądu takie stanowisko biegłego, zachowawcze, jest przekonujące, logicznie uzasadnione oraz z pewnością oparte o doświadczenie i wiedzę biegłego. Sąd nie widzi możliwości zakwestionowania wymowy tego dowodu, zwłaszcza, że szereg okoliczności powołanych w odniesieniu do dowodu

z zeznań świadków: W. K. i A. B. prowadzi Sąd do poglądu, że ich opinie i konstatacje nie są dostatecznie uprawnione.

Sąd nie znalazł również żadnych ważkich okoliczności pozwalających jednoznacznie zakwestionować wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Ani poddawana przez prokuratora kwestia możliwości wystąpienia na drodze zwierząt, ani kwestia czy istotnie mężczyzną, który pomagał oskarżonemu jako pierwszy był E. K., ani tym bardziej kwestia tego, czy prawdziwa jest relacja o tym, że samochód zapalił się ponownie podczas przewożenia, nie mogą stanowić podstaw do zakwestionowania wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie meritum sprawy. Wątpliwości, jakie zachodzą co do odprawy celnej, dużej wartości odszkodowania, jakie oskarżony otrzymał kilka miesięcy przed zdarzeniem, są to okoliczności, które budzą nieufność Sądu. To jednak nie może samo przez się determinować oceny wyjaśnień oskarżonego. Brak jest racjonalnych przesłanek i jednoznacznych podstaw do wnioskowania, że oskarżony wyjaśnia nieprawdę. W tym zakresie oskarżyciel nie podołał złożoności sprawy.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania pozostałych świadków, w szczególności zeznaniom strażaków, którzy podjęli interwencję wobec pożaru. Niestety w zasadniczym zakresie relacje te nie wnoszą żadnych istotnych szczegółów, zwłaszcza takich, które stanowiłyby podstawę do dokonania ustaleń zgodnych z tezą a/o. Z relacji tych osób wynika jedynie, że pożar samochodu był gwałtowny i w chwili przyjazdu zaawansowany. Warto mieć jednak na uwadze, że samochód dopiero po przyjeździe jednostki z T. był w ogóle gaszony. Żaden ze świadków nie wskazuje przy tym na jakieś własne obawy lub spostrzeżenie, które mogłyby wnieść coś do sprawy. Strażacy nie mieli podejrzeń co do podpalenia samochodu.

Sąd uwzględnił zeznania świadka P. M. i P. K. (2). Świadkowie relacjonowali na okoliczność czynności (...) w związku ze zgłoszeniem szkody. Przy czym P. M. podjął próbę dokonania oględzin, ale faktycznie od tego odstąpił uznając, że samochód jest zniszczony i nie ma takiej możliwości.

Zaznania świadka P. P. i T. A. zostały zasadniczo uwzględnione w zakresie, w jakim ci relacjonowali okoliczności nabycia przez oskarżonego przedmiotowego samochodu M.. Faktycznie dowodu te nie dały podstaw do dokonania ustalenia okoliczności, które odnosiłyby się bezpośrednio do zarzutu a/o.

Mając na uwadze powołane wyżej dowody oraz ustalenia poczynione na ich podstawie należy przyjąć, że brak jest dostatecznych dowodów, które pozwoliłyby ustalić w sposób niewątpliwy sprawstwo oskarżonego.

W konsekwencji należało oskarżonego uniewinnić do zarzutu popełnienia takiego czynu.

Orzeczenie o kosztach postępowania oparte zostało na przepisie art. 632 pkt. 2 k.p.k.